

Lublina, 11. VIII. 1980r.

Broga Paniu Mańo!

Trigłysz bardzo za list i przeproszenie,  
że dopiero teraz odpisuję, ale wyjez-  
dy w teren, do Warszawy, a poza tym  
atmosfera migranta z ujednoliceniem,  
o których napewno Paniu słyszysz, re-  
peticie takie dwa-bobrowady jest  
chodzą o napisanie listu. W dodat-  
ku jeszcze muszę sobie zrobić urlo-  
pas przed powrotem na urlop.

Teraz właśnie jestem cwooty dzień  
na urlopie (rosisz przez pierwsze dwa  
dni urlopu też muszę sobie siedzieć  
w redakcji - odbioru sobie potem te  
dwa dni we wnieście).

Myszę, że chyba lepiej, że się Paniu  
przejechać do Obór - gdzie musi być  
dużo wesołej, a Skeliniów, z jego  
atmosferą, to nie dla Paniu!!!

My z Ewą też się zbieramy do  
wyjazdu. Urlop mamy do 6 września.  
Chcesz zobaczyć na jakieś czas samoch-

decem iad trome, do Kewinicy tu Hela,  
 a potem, trome Ewa psuje kochaj  
 roztanie, a za wroca i od 20-22 VII  
 do 6 miesia posiedzy w Kewinicy,  
 doshalujac do Leblowa, reby cos mo  
 pisac. Najpewniej sie z Tami zaboroz  
 w Sopocie, bo prosto z ulozym, Franciszka,  
 szedam do poczty i jedy do Czerwony  
 tu Fostovt Filinoy; bzdzy tam do  
 15-16 miesia. ~~Potem~~ Wtedy zajaz  
 do Tami, do ZAKS-u.

W Leblowie - tudy jak zwykle, nie  
 sie nie dzieje, a w udolaji: ~~jak~~  
 "Kostve duze",

Jedyny silniejszy akcent estetycki  
 duu to bylo podziwianie zygante Mi-  
 kulskiego, ktory odchodit na cmentar-  
 ny (od 1 swetna), co mesko - jak zwykle  
 szaroczo sie prostacko pijetyka. Na  
 szczescie - tym wiecej - bez awantur.  
 Co do tami, to dostatem z Wydawnictwa  
 Lebelshgo kowkty tuoj kszytu okoniam  
 dosode, tu i tawi wreliam, co bz-  
 dzie dalej (wiadome - drukarnia!)

Tam Menu! Na przeprosiny dostawiam  
 "Zetsonik" - siatekli na wlosy, ktore Ewa dosta-  
 ta ostatnio w Warszawie, a ktorych nie udalo mi  
 sie kupic Tami w NKD.

Serdecznie Pami obot z Ewa pozdrawiamy  
 MIPERK.